

## Tekst gwarowy &mdash; Dzianisz 2

Autor: Alina Kępińska

{smoothgallery image=F14686.jpg&title=Józef Bukowski&caption=Józef Bukowski}Opowiada pan Józef Bukowski, ur. w roku 1923 w Dzianiszu, gdzie ukończył 6 klas szkoły podstawowej. W czasie wojny w 1939 roku uczestniczył w walkach 73 pułku pod Rzeszowem i Kowlem. Pochodzi z rodziny od dawna osiadłej w Dzianiszu, a jego ojciec działał w ognisku Związku Podhalan i był wśród inicjatorów budowy kościoła w Dzianiszu. Informator mówi: &bdquo;mój dziadek umiał już dobrze czytać, ojciec też&rdquo;. W 1951 roku ożenił się z dziewczyną z Dzianisza, z którą ma sześcioro rodzeństwa: 3 córki i 3 synów. Kilkoro jego dzieci wyemigrowało do Kanady i Stanów Zjednoczonych, a w latach dziewięćdziesiątych XX wieku pan Józef odwiedził ich na obczyźnie. Pan Bukowski spisuje swoje wspomnienia. Nagranie z lutego 2009 roku, z wycieczki dialektologicznej studentów Uniwersytetu Warszawskiego pod opieką Izabeli Winiarskiej-Górskiej i Aliny Kępińskiej, zawiera teksty: 1) O jedzeniu, 2) O świętach, 3) O wojnie. Obróbka, podział, transkrypcja i opracowanie tekstu: Alina Kępińska.

O świętach {vm}T1467.mp3|L{/vm}

A zwyczaj jakiegoś związane z Bożym Narodzeniem, z Wielkanocą? Zwyczaj były takie, że, choinka to my się starali ubierać dość często, ale to była choinka prawdziwo tako. Zawsze tam dziadek, z ja, a później ojciec, później jo, przynosił taką choinkę z lasu niedużą. I tak: na tej choince to się powiyszało, powiyszme, różne ciastka, prowda, w {tt}= takich, przejście wygłosowego &ndash;ch w -k|takik{/tt} papiyrkach, później takie robiło się, tam, {tt}= gdzie, zachowanie archaicznej postaci zaimka pytajnego|ki{/tt} były dzieci, dziewczyny, to robiły takie łańcuchy, takie ogniwa z, z kolorowego {tt}= papieru, zwężenie samogłoski e przed spółgł. półotwartą r|papiyru{/tt}, i później japka się {tt}= też, kontynuant dawnego e długiego, mazurzenie|tyz{/tt} kupowało takie mniejsze, i to się {tt}akcent inicjalny|wiŚyszało{/tt}, powiyszme na te, a płotem w dalszym ciągu, to już były, powiyszmy, {tt}&lsquo;bombki&rsquo;, regionalizm małopolski|bańki{/tt} takie różne, powiyszmy, to już matka kupiła tam trochę tych łozdób, takie łańcuchy tyż, to już {tt}= upiększały, wąska wymowa samogłoski nosowej ę|upiynkszały{/tt} tyn, tyn choinke. No w wiecór wigilijny była przewoźnie ubierana, aj były lam, świ, świczki, takie, co się spinało, miały takie gniazdka, co się świeczke {tt}= woskową, niekonsekwentna asynchroniczna wymowa wygłosowego &ndash;a|woskowom{/tt} tam włożyło taką choinkową i, wpinało się na {tt}konsekwentne utrzymanie dawnego przedniojęzykowego |gałązkę{/tt}, no to potem się zaświyciło, ale to musimy pilnować, żeby, żeby się nie podpaliło, prowda. Bo niekiedy to się stało tak że, bo to wszystkie te ozdoby były takie łatwopalne, to nieroz, powiyszmy, {tt}= zapaliło się, niekonsekwentna twarda wymowa |zŚapalyło się{/tt}. A poza tem, no to wigilja wieczór, no to jak zwykle, przede wszystkim rano pust, cały dzień, łobiadu nie było, bo łobiod był, miał być przygotowany dopiyo na wieczór. I po spożyciu łobiadu już post {tt}= ustępował, wąska wymowa samogłoski nosowej ę, kontynuant dawnego a długiego|ustypowoł{/tt}. No to już matka tamok już robiła {tt}= tych, przejście wygłosowego &ndash;ch w &ndash;k|tek{/tt} dań różnyk, powiyszmy, to z {tt}= grzybów, utrzymanie pierwotnego i po dawnym frykatywnym r&rsquo;|grzybów{/tt}, tam zupe grzibową, to śliwek ugotowała takich suszonych, to, to tam różne, no różne, różne tam takie, a najpierw to my się łamali {tt}= opłatkem, labializacja nagłosowego o- oraz twarda wymowa og.pol. k&rsquo;|łopłatkem{/tt}, aj łopłatkem, to matka zawse kupiła trochę albo miodu, to na, wlała na taleyrz i zalała również ciepłym roztworem wody i to się r|ozpuściło i my ty opłatki, prowda, wszystkie m|aczali w tym, w tym A czemu te opłatki się maczało? No bo było słodkie, to było dobre, to my macali, ależmy te życzenia każdy jeden tożmy składali każdemu te życzenia. Na pasterkę to mało kto ploszedł, bo {tt}= kościoła, labializacja o po spółgł. tylnojęzykowej|kkościła{/tt} nie było, kiedy jo był, tego, mały, to przewoźnie może dziadek czasem poszedł albo ojciec, ale tak to mało kiedy, żeby tam chodzili. Czasem do Witowa, bo było bliżej. A parafia teraz to jest w Dzianiszu A przedtem była? W {tt}= Chochołowie, słaba artykulacja ch|Chochołowie{/tt}. No to Dzianisz się ciągnie jakieś osiom kilometrów, to się {tt}= jechać, w nagłosie wyrównanie do form typu jadę, jada|jachało{/tt} do Chochołowa. {tt}= najgorzej, kontynuant dawnego a długiego, zwężenie samogł. w wygłosowej grupie &ndash;ej|Nojgorzyj{/tt} było, prowda, w okresie zimy, bo nieroz jak przisła {tt}&lsquo;o mroźnej, wietrznej pogodzie&rsquo;|dujawica{/tt}, to {tt}&lsquo;zawiąła&rsquo;, duć odp. og.pol. dać z denazalizacją samogł. nosowej tylnej|zaduła{/tt} {tt}= drogę, samogłoska ścieśniona o|drouge{/tt} tak że, że trudno było nią jechać, był taki tylko chodniczek, {tt}= gęsiego, wąska wymowa samogł. nosowej przedniej|gynsiego{/tt} się sło do kościoła. A {tt}= potem, labializacja o po spółg. wargowych|płotem{/tt}, w dwudziestym szóstym roku, powstała {tt}= myśl o, fonetyka międzywyrazowa udźwięczniająca, uproszczenie grupy spółgł.|myśl o{/tt} budowie tego kościoła.